Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XII. Warszawa dnia 1 lutego 1931 r. Nr. 4 (186)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIAZKV ZAW. MASZYNISTOW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja **Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.**: 195-28 i 539-00. **Konto czekowe P. K. O.** 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

TREŚĆ NUMERU:

STARYM SPOSOBEM...

Z bolesną satysfakcją możemy się pochwalić, iż trafnie przewidzieliśmy na tem miejscu dalszy rozwój wypadków, związanych z trudnościami gospodarczemi. Starym sposobem rząd usiłuje równoważyć budżet i sprostać trudnościom, kosztem pracowników, albowiem jest to sposób łatwy i prosty, nie wymagający ani wysiłków, ani pracy, tem więcej, że ogół pracowniczy rozbity, spłoszony i zdezorjentowany, nie ma sił dostatecznych, aby się temu sposobowi łatania niedoborów skutecznie przeciwstawić.

Dotychczasowy bilans naszych strat można streścić w krótkości w sposób następujący:

1) Należne pracownikom i przewidziane w ustawie skarbowej na bieżący okres budżetowy pozostałe ⅔ różnicy dodatku mieszkaniowego za r. 1928 uważać należy za przepadłe. Nie ma mowy o tem, aby sumy te mogły być wypłacone przed 1 kwietnia, a nowa ustawa skarbowa kredytów na ten cel nie przewiduje.

2) Awanse, etaty i ustalenia wstrzymane zostały z dniem 1.I.1931 na czas bliżej nieoznaczony, a zapewne nie krótki.

3) Czas pracy w warsztatach kolejowych został już ograniczony, przyczem jest rzeczą wątpliwą, czy dotychczasowa, stosunkowo łagodna, redukcja tego czasu, okaże się wystarczającą.

4) Podatek dochodowy od uposażeń podwyższony został o 10%.

5) Przewidywane jest a nawet uchodzi za pewne wstrzymanie automatycznego posunięcia w szczeblach od dnia 1. lipca 1931 na czas znów nieoznaczony.

6) Zapowiedziana jest redukcja poważnej ilości kolejarzy w czasie już najbliższym w formie narazie łagodnej (emerytowanie).

7) Wreszcie czynniki miarodajne zapowiedziały wyraźnie, iż w razie potrzeby nie cofną się przed zniesieniem 15% dodatku do uposażeń. Sytuacja obecna jest na tyle trudna, iż konieczność wydania takiego zarządzenia wydaje się niewątpliwą, a co najmniej bardzo prawdopodobną.

Wszystko to znosić musimy niestety, jako dopust Boży, albowiem nie mamy ani sił, ani środków skutecznej obrony. Sytuacja polityczna rozwijająca się pod znakiem pełnej supremacji Rządu w parlamencie odebrała nam jedyną placówkę, z której mogliśmy przy pomocy naszych przyjaciół bronić się przed krzywdą. Bezpośrednich sposobów działania większość pracowników państwowych wogóle nie posiada, a te gałęzie, które sposoby takie posiadają, w chwili obecnej użyć ich nie mogą. Wypada nam zatem ponownie skłonić głowę przed koniecznością mocniejszą od nas i nadstawić znowu kornie karków i grzbietów pod srogie ciosy, których nam los nie oszczędził.

Rzeczą zbyteczną i bezcelową byłoby dociekać na tem miejscu po raz niewiadomo który, czy rzeczywiście nie ma i nie było innych sposobów i środków zaradzenia trudnościom, od których cierpi organizm gospodarczy naszego społeczeństwa. Jesteśmy zdania, że celowa polityka gospodarcza zorjentowana w kierunku wzmożenia siły nabywczej konsumenta, nie oddana wyłącznie pod wpływy naszego rodzimego, krótkowzrocznego a zachłannego kapitału, polityka propagowana od wielu lat bezskutecznie przez przedstawicieli świata pracy, mogła uchronić kraj nasz w dużym stopniu od obecnej klęski. Być może, że w chwili obecnej, gdy rządy lekkomyślnie przeżyły i przegospodarowały okres pomyślności, nie myśląc o możliwości nadejścia lat chudych i nie zabezpieczywszy sobie skutecznych na ten wypadek środków działania — nie ma już dla Państwa innego wyjścia. Tem niemniej jednak te „środki zaradcze", o których wspominaliśmy na wstępie, nie są bynajmniej właściwemi środkami, zdążającemi planowo i konsekwentnie do celu, którym może być tylko opanowanie kryzysu i wzmożenie wytwórczości. Są to tylko doraźne i powierzchowne sposoby zmniejszenia wydatków państwowych. Ich zastosowanie w niczem nie dosięga źródeł kryzysu i nie jest w stanie opanować go, ani nawet zmniejszyć; przeciwnie, zdaniem naszem, obniżając siłę nabywczą poważnego odłamu ludności sposoby te kryzys pogłębiają i utrudniają sytuację gospodarczą społeczeństwa.

Ale stwierdzenie tej prawdy nic nie pomoże, dopóki wszechwładny rząd jest innego zdania i inną stosuje politykę.

Musimy tedy znosić skutki błędów ekonomicznych i politycznych obecnego regime'u i brać na swoje barki konsekwencje kryzysu, który nie

z naszej winy powstał, a który nas najdrożej kosztuje.

Skoro już tak jest — to wolelibyśmy, aby nas przytem nie łudzono fałszywemi argumentami i złudnemi obietnicami. Wśród czynników rządowych pokutuje w tej dziedzinie metoda wynaleziona przez b. Prezesa Rady Ministrów, p. Bartla, który, jak wiadomo, obietnicami sypał jak z rogu obfitości (pozostawił ich po sobie całą wiązankę), na każdy argument znaleźć umiał odpowiedź (oczywiście odmowną), z niebywałą zręcznością posługiwał się grafikonami i wyższą matematyką (stosowaną do wyraźnych celów), a w rezultacie wśród ciepłych słówek i pięknych deklaracyj rozkładał ręce pozostawiając pracownikom państwowym możność refleksji na temat: wśród serdecznych przyjaciół— psy zająca zjadły.

Metoda ta przyjęła się w rządzie i stosowana jest również obecnie.

Gdy zatem rząd wystąpił w Sejmie z projektem 10% podwyżki podatku dochodowego od uposażeń — powołał się na rzekomą zwyżkę realnej wartości płac w stosunku do roku... 1925. Rok ten, jak każdemu wiadomo, zupełnie nie nadaje się do porównań, był rokiem wyjątkowo szerokich wahań w wartości uposażeń, by okresem dewaluacji złotego, zarządzeń sanacyjnych, obniżek płacy pracowników państwowych i t. d. Do argumentacji rządowej dostał się ten rok jako podstawa kalkulacji jedynie dlatego, że żaden inny do tego celu się nie nadawał. Jest to jawne i wyraźne naciąganie statystyki w sposób w tej nauce niedopuszczalny. Zresztą i bez tego argumentu rząd zrobiłby, coby zechciał. Pocóż tedy znęcać się nad statystyką i fabrykować argumenty, które nikogo przekonać nie mogą, a kompromitują tylko swoich autorów? I tak wszyscy wiemy, że wskutek dewaluacji złotego podatek dochodowy objął uposażenia, które według intencji ustawodawcy podatku tego nie powinny opłacać a inne dochody obciążył w stopniu większym o całe 42% od zamierzonego w ustawie.

Tę samą metodę prof. Bartla zastosowano w reklamowanej akcji na rzecz zniżki cen. Wiadomo powszechnie, że rząd nie dysponuje należytemi środkami, aby potężne kartele zmusić do posłuszeństwa, brak mu w tym celu również politycznej swobody działania, skoro związał się mocno z wielkim kapitałem przemysłowym. Środki policyjne również nie pomogą. Ostrożne, salonowe i miękkie słowa zachęty do obniżenia cen skierowane pod adresem przemysłowców uważać należy za t. zw. „kiwanie palcem w bucie". W rezultacie ceny artykułów przemysłowych nie spadły, a produkty spożywcze po krótkotrwałej i nieznacznej zniżce znowu idą w górę. Pocóż tedy łudzić nas perspektywą korzyści ze zniżki cen, gdy wiadomo powszechnie, że korzyści tych dotąd nie ma, a wątpliwem jest bardzo, czy będą kiedykolwiek w przyszłości?

A wreszcie, co do zapowiedzi 15% zniżki uposażeń: wiadomo, iż pierwszy domagał się tej zniżki poseł Wyrzykowski imieniem stronnictw chłopskich. Stronnictwa te nigdy nie były dla pracowników państwowych przychylne, a obecnie, wobec przeraźliwej nędzy wsi, rozgoryczone doświadczeniem z okresu wyborczego, oparte na fakcie, że pracownicy państwowi popierali rząd przy wyborach — utożsamiają system z jego wykonawcami. Nie krępują się zatem w projektach obniżek. Zrobiono z tego propagandę antychłopską. Poseł Wyrzykowski urósł w prasie rządowej na Belzebuba czyhającego na dobro pracowników państwowych. Zapomina się jednak dodać, że projekt p. Wyrzykowskiego przyjął p. Minister Skarbu z najwyższym entuzjazmem, że uznał go za słuszny, celowy i wartościowy. Zaryzykujemy twierdzenie, że gdyby wniosku tego nie postawił p. Wyrzykowski, byłby musiał to uczynić rząd. Zresztą co tam jeden poseł opozycyjny wobec potęgi rządu, który może się z nim nie liczyć...

Incydent z wnioskiem stronnictw chłopskich jest jednak charakterystyczny. Poseł Wyrzykowski pierwszy powiedział pracownikom państwowym pod figurą tego wniosku to, co sobie niejeden z pracowników powtarza, wspominając na okres wyborczy: **macie to — czegoście chcieli a chcącemu nie dzieje się krzywda.**

J.

BUDŻET P. K. P. NA R. 1931-32

II. ANALIZA PRELIMINARZA

W poprzednim artykule, poświęconym uwagom ogólnym o budżecie P. K. P. na rok 1931-32 (patrz „Maszynista" Nr. 3 z r. 1931 str. 17 i następne), mieliśmy już sposobność wyrazić i uzasadnić nasz pogląd na znaczenie i strukturę tego budżetu. Jest on budżetem dyspozycyjnym t. zn. krępuje zarząd P. K. P. w jego działalności w stopniu nierównie mniejszym aniżeli to miało miejsce kiedykolwiek przedtem. Cyfry preliminarza są tylko cyframi orjentacyjnemi. Zarówno upoważnienia zawarte wyraźnie w ustawie skarbowej, jak też intencja rządu, której tak dobitny i niedwuznaczny wyraz dał p. Minister Komunikacji, zezwalają naginać ten preliminarz dowolnie do potrzeb czy też konieczności życiowych. Zapewnia to zarządowi kolei swobodę działania, co w pewnym stopniu i do pewnych granic uznane być musi za doniosłą zdobycz dla administracji, a nawet i dla dobra P. K. P. — z drugiej jednak strony czyni wszelkie przewidywania i wszelkie wnioski wysnute na podstawie cyfr budżetowych iluzorycznemi i nierealnemi.

Z tem zasadniczem zastrzeżeniem przystąpić należy do analizy budżetu przyczem oczywiście przytaczanie szczegółów pozbawione by było znaczenia i wartości.

Poza tem mieliśmy już sposobność podkreślić, że budżet obecny ani w swej konstrukcji, ani też w intencjach, które się przezeń ujawniły nie różni się w niczem od budżetów dotychczasowych: pełny jest luk, niedomówień i zatajeń i wciąż jeszcze traktuje P. K. P. w możliwie najwyższym stopniu, jako organ polityki gospodarczej Państwa, odsuwając w cień handlową ich eksploatację i racjonalnie pojętą samowystarczalność.

Na samej treści preliminarza odbiło się wyraźnie ciężkie położenie gospodarcze Państwa. Zamiast (fikcyjnych zresztą) 276.057.248 złotych czystego dochodu, preliminowanych w roku poprzednim, przewiduje się obecnie (zdaje się, że również fikcyjnie) tylko 234.788.000. Wpłata do Skarbu (również fikcyjna) spadła z 91.207.248 złotych do 45.910.000 złotych. Rozmach inwestycyjny zmalał z 210.000.000 do 189.258.000 złotych. Wszystko to jednak jest teorja daleka od rzeczywistości. Trudno bowiem przypuścić, aby przewidywane wpływy mogły być istotnie osiągnięte. Preliminarz liczy się wprawdzie ze spadkiem konjunktury, ale liczy się nie dostatecznie. W szczególności, przyjąwszy za podstawę wpływy rzeczywiste z r. 1929 — preliminuje się dochody z przewozu osób i towarów zaledwie o 6% poniżej tej podstawy. Tymczasem od chwili wykończenia preliminarza do dnia dzisiejszego zaszły zdarzenia i zmiany nakazujące bardziej pesymistyczne przewidywania. Kryzys okazał się trwalszym i sięgnął głębiej, aniżeli można było przewidywać jesienią roku 1930. Wygaśnięcie prowizorjum drzewnego z Niemcami, zamknięcie realnych widoków eksportu nierogacizny do Czech i Austrji i katastrofalny spadek produkcji krajowej, wywołany zanikiem siły nabywczej najliczniejszego odłamu ludności, t. j. ludności rolnej, nakazują przypuszczać, że spadek przewozu, a co za tem idzie i wpływów P. K. P. posunie się poza owe 6% i zredukuje preliminarz o sumę zapewne poważną. Gdy nadto uświadomimy sobie, że uwzględnione w budżecie wpływy z przewozu wojskowych są w dużej mierze fikcyjnemi, i, że jak słychać, poważna magistrala węglowa ma przejść w ręce kapitału zagranicznego — co dalej jeszcze zmniejszy wpływy P. K. P., obawiać się należy poważnego ograniczenia dochodów, a co za tem idzie, wszelkich możliwych skreśleń i ograniczeń w pozycjach wydatków. Ani przewidywana wpłata do Skarbu nie będzie mogła być uiszczoną, ani inwestycje nie będą zapewne wykonane w przewidywa-

nych rozmiarach. Co gorzej: zajdzie zapewne konieczność szukania innych sposobów ograniczenia wydatków, a dotychczasowe bolesne i przykre doświadczenie, poparte szeregiem oświadczeń ze strony czynników miarodajnych, nakazuje żywić obawę, iż oszczędności tych będzie się poszukiwać na wydatkach personalnych. Pierwszą jaskółką i niejako zapowiedzią metod, które będą stosowane, jest wstrzymanie awansów. W związku z tem trudno się spodziewać pełnego wykorzystania etatów, mówi się o wstrzymaniu automatycznych posunięć w szczeblach, zapowiada się redukcje, nawet masowe, już się redukuje dni pracy w warsztatach. Oczywiście zmniejszone będą również wydatki na zakup nowego i uzupełnienie starego taboru. Figurują wprawdzie w preliminarzu jeszcze pokaźne cyfry nowych zamówień na parowozy, wagony, na odnowienie podtorza, torów, mostów, rozjazdów i urządzeń zabezpieczających ruch pociągów, co więcej, widać w tym względzie ofiarny wysiłek P. K. P. na rzecz ożywienia życia gospodarczego — jednakże obawiać się należy, iż rzeczywistość przekreśli dobre chęci, a siły nie sprostają zadaniom. O szczegółowe przewidywania, trudniej, oczywiście, obecnie, niż kiedykolwiek. W interesie Państwa i w interesie pracowników życzyćby sobie należało, aby pesymizm nasz okazał się nieusprawiedliwiony — niestety, jak dotąd, nic nie wskazuje na poprawę sytuacji.

W tych warunkach przytaczanie nic nie mówiących, martwych i teoretycznych cyfr byłoby bezcelową stratą czasu. Dla orjentacji jedynie podamy przykładowo kilka pozycyj charakterystycznych.

I tak w dochodach spotykamy sumę 22.514.000 zł. tytułem opłat emerytalnych. W porównaniu z wydatkami na ten cel, które wynoszą aż 91.000.000 jest to kwota drobna, jednak wzajemny stosunek tych cyfr jest obecnie, po wydatnem podwyższeniu opłat emerytalnych korzystniejszy dla P. K. P., oczywiście kosztem pracowników. Drobną stosunkowo pozycję stanowią: częściowy zwrot kosztów umundurowania (2.517.000) i opłaty za leczenie (653.000). Nie spotykamy już w preliminarzu dekoracyjnych miljonów nigdy nie wpłacanych pożyczek z funduszów pożyczkowych ogólnych (pożyczka stabilizacyjna), ani równie utopijnych nadwyżek z poprzednich okresów. Podkreślić nadto wypada, iż liczne pasorzyty, żywiące się kosztem P. K. P., jak np. Orbis, Ruch itp., nadal cieszą się protekcją i poparciem i wygospodarowują, przy niskiem obciążeniu na rzecz P. K. P. pokaźne zyski, które przy dobrej woli i większej przedsiębiorczości mogłyby P. K. P. zainkasować do własnej kieszeni.

W dziedzinie wydatków zanotować należy tendencję do uszczuplania etatów, co ozaznaczyło się w preliminarzu zniżką około 5.000 stanowisk przeważnie z grupy nieetatowych. Zaznaczyliśmy już wyżej, że na tem się zapewne nie skończy i że obawiać się należy o wiele dalej idących ograniczeń, a nawet redukcyj.

Jawnie zmniejszono kredyty na zastępstwo chorych i urlopowanych, co przyczyni się zapewne do utrudnień w przyznawaniu urlopów, obcięto kredyty na jawne premje i normy zużycia niektórych materjałów (węgiel!). Natomiast utrzymano, przeważnie w formie zamaskowanej, i ukrytej pozycje wydatków na osławione „dodatki" i remuneracje przyznawane dowolnie, a czasem i swawolnie różnym „zasłużonym", „zapracowanym", a najczęściej „ustosunkowanym". Na korzyść obecnego preliminarza zapisać należy ograniczenie przyznawania napraw fabrykom prywatnym; jedynie stocznia gdańska, dzięki fatalnej umowie, ciąży ze swemi przywilejami nadal na budżecie. Nadzór sanitarny i opieka lekarska pochłaniają 18.769.000 co jednak, sądząc z wyników praktycznych i poziomu urzędowego lecznictwa, wydaje się sumą niedostateczną. Najwyraźniej niewystarczającą i śmiesznie niską w stosunku do potrzeb istotnych jest pozycja wydatków na kursy i szkolenie zawodowe (500.000), co upoważnia do bardzo smutnych na ten temat wniosków o braku zrozumienia dla ważności tej pozycji i dla realnych korzyści, które się tą drogą uzyskać dają. Spłata pożyczek kolejowych, z których nie wszystkie były w swoim czasie konieczne, pochłania poważną sumę 32.937.000 zł. Wspomnieliśmy już o wydatkach na urządzenia humanitarne (91.772.000) w czem emerytura dla etatowych kosztuje 84.888, dla nieetat. 5.634.000, dary z łaski 500.000, zapomogi dla emerytów, wdów i sierot — 500.000, odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki 4.500.000, wreszcie udział w kosztach kas emerytalnych (b. zabór pruski) i w zakładach ubezpieczeń (pracownicy umysłowi) ogółem 6.500.000 zł. Wzrost w tym paragrafie jest poważny, jeśli się zważy, iż w roku 1928-29 wydano na ten cel zaledwie 50.699.189, a w roku 1930-1931 preliminowano 67.202.000. Powód leży nie tyle w nieznacznem stosunkowo podwyższeniu świadczeń emerytalnych, skompensowanem zresztą podwyżką opłat, ile w masowem przenoszeniu na emeryturę, czego świadkami byliśmy szczególnie w roku ubiegłym.

W uwagach ogólnych mieliśmy już sposobność zaznaczyć, że z dochodów P. K. P. pokrywane są wydatki na cywilną żeglugę powietrzną w sumie ogólnej 8.170.000 zł. W poprzednim artykule wyraziliśmy przekonanie, że pozycja ta w obecnem ujęciu i w obecnej redakcji niczem nie jest usprawiedliwiona i przeczy jaskrawie zasadom naczelnym, które, stosownie do postanowień dekretu o organizacji P. K. P., miały gospodarce tego przedsiębiorstwa przyświecać.

W dziedzinie inwestycyj poza pozycjami ukrytemi, jak zwykle w wydatkach zwyczajnych, i teraz, tak jak poprzednio przekraczających w niektórych dziedzinach (służba drogowa, warsztatowa, elektrotechniczna itp.), zwykłą miarę — przewiduje się następujące ważniejsze prace: Budowa drugiego toru na linji **Łuków — Dęblin i Krasne — Zdołbunów.** Dokończenie przebudowy linji **Poznań — Tama Garbarska.** Przebudowa linji **Puck — Hel** (zdaje się tylko wydatki na szosę nadmorską), przebudowa linji **Podbrodzie — Królewszczyzna i Tomaszów — Spała.** Pobieżny przegląd tych zamierzeń zdaje się wskazywać, iż wynikają one w przeważnej mierze z potrzeb bądź strategicznych, bądź też nawet reprezentacyjnych (Tomaszów — Spała) wobec czego gospodarcze ich znaczenie dla P. K. P. nie jest wielkie.

W grupie węzłów przewiduje się dalszą budowę **węzła warszawskiego** w czem również i rozpoczęcie budowy dworca osobowego, rozbudowę **Kutna,** wykup gruntów pod linję obwodową węzła **Kraków,** inwestycje w **Gdańsku** (Troyl), wreszcie pewne inwestycje na węzłach **Lwów, Częstochowa** i **Łódź.**

Ze stacyj, objętych planem prac inwestycyjnych wymienić należy **Zdołbunów, Stołpce, Zebrzydowice, Cieszyn, Śniatyn, Zbąszyń** (graniczne) oraz **Tarnowskie Góry, Łazy** i **Piotrków** (rozrządowe i przepustowe).

W dziedzinie budownictwa gmachów administracyjnych i budynków stacyjnych przewiduje się rozpoczęcie budowy gmachu dla Ministerstwa (nazwanego skromnie „Zarządem głównym P. K. P."), dalszy ciąg budowy gmachu Dyrekcji w **Warszawie** i **Chełmie.** Budynki dla celów mieszkalnych i humanitarnych, nadal, jak dotąd, upośledzone, dotowane są sumą 5.300.000 zł., przeznaczonych przeważnie na dokończenie budowli już rozpoczętych. Przewiduje się nadto rozbudowę warsztatów w **Łazach, Poznaniu** i **Nowym Sączu.** Urządzenia zabezpieczające (blokada, zapory itd.) dotowane są skromną sumą 7.500.000, na zakup taboru przeznacza się 31.000.000; nieznaczne sumy przeznaczone są na inwestycje na wąskotorówkach. Wreszcie inwestycje dla żeglugi powietrznej figurują z pozycją 5.120.000 złotych.

Ukończywszy w ten sposób pobieżny przegląd preliminarza, pozostawiamy szczegółowe już omówienie budżetu służby parowozowej i pozycyj tę służbę najwięcej interesujących do następnego, ostatniego już w tej kwestji, artykułu.

(D. n.).

ś. † p.

MARJAN ŻYCHOWSKI

maszynista P. K. P.

członek i czynny działacz Związku Zaw. Masz. Kol. w Polsce
b. przewodniczący koła Z. Z. M. w Piotrkowie

padł na posterunku jako ofiara obowiązku w katastrofie kolejowej w Krakowie dnia 7 lutego 1931 roku.

Cześć Jego Pamięci!

Z ciężkich ran, odniesionych w katastrofie na dworcu krakowskim dnia 7-go lutego 1931 r. zmarł w szpitalu w Krakowie tegoż dnia członek naszego Związku, czynny działacz związkowy i b. przewodniczący Koła Z. Z. M. w Piotrkowie.

ś. p. **kol. Marjan Żychowski.**

Ś. p. zmarły wstąpił na służbę kolejową na b. drodze warszawsko-wiedeńskiej w r. 1900 i pracował na tej drodze posuwając się kolejno na stanowiska pomocnika maszynisty i maszynisty. W r. 1915 ewakuowany do Rosji, powrócił do kraju w roku 1918 i wstąpił na służbę P. K. P. bezzwłocznie po powstaniu Państwa Polskiego. Na służbie wytrwał aż do chwili tragicznej śmierci na skutek katastrofy, której do ostatniego momentu starał się zapobiedz. W życiu naszej organizacji brał czynny udział. Obdarzany wielokrotnie mandatami organizacyjnemi ze swego Koła był uczestnikiem kilku zjazdów Walnych i Okręgowych. W latach 1925 — 1928 piastował godność przewodniczącego Koła miejscowego Z. Z. M. w Piotrkowie. Cieszył się powszechnem uznaniem i szacunkiem jako człowiek i obywatel.

**
*

Obrzęd pogrzebowy rozpoczął się dnia 11.II.1931 r. w Krakowie uroczystem przeprowadzeniem zwłok na dworzec krakowski, w którem wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, miejscowe organy Z. Z. M. z wiceprezesem Związku i Prezesem Okręgu Krakowskiego kol. **Spytem** na czele oraz tłumnie zebrana publiczność krakowska. Przy wstrząsającej muzyce syren parowozowych zwłoki umieszczono w specjalnym wagonie dołączonym do pociągu pospiesznego, zdążającym w kierunku Warszawy. W ostatniej podróży towarzyszyli zwłokom ś. p. Żychowskiego przedstawiciele miejscowych maszynistów kol. kol. **Spyt i Szymonek.**

Tegoż samego dnia odbyła się w Piotrkowie eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego Serca Jezusowego. W eksportacji wzięli bardzo liczny udział koledzy Zmarłego, jak i miejscowe społeczeństwo które w ten sposób złożyło hołd dzielnemu pracownikowi kolejowemu, który zginął na posterunku.

Dnia 12.II.1931 o godzinie 16-tej nastąpiło wyprowadzenie zwłok z kościoła Serca Jezusowego na cmentarz. Kondukt poprowadził ks. Psonka w asyście O. Gwardjana i wikarjusza. Marsza żałobnego grała orkiestra miejscowego oddziału ZZK. W pogrzebie wzięło udział około 3000 osób. Licznie były reprezentowane władze kolejowe oraz związki kolejarskie. Z przedstawicieli władz kolejowych byli obecni pp.: inż. **Jędrzejak,** naczelnik działu mechanicznego Dyrekcji Warszawskiej, inż. **Kraśkiewicz,** naczelnik Oddziału I Mechanicznego, inż. **Horbatowski,** naczelnik parowozowni piotrkowskiej, inż. **Drecki,** zastępca naczelnika Oddziału I Mechanicznego, inż. **Kordulasiński** oraz inż. **Tomaszewicz.**

Delegacje związków kolejarskich wzięły udział w pogrzebie ze sztandarami. Przedstawicielstwo Zarządu Głównego Związku Zawodowego Maszynistów stanowili przybyli specjalnie z Warszawy kol.: **Borkowski,** prezes Związku, oraz kol. **Sommerfeld i Jaworski.** Z innych delegatów wymienić należy kol. kol.: **Lisiewicza,** prezesa okręgu warszawskiego ZZM., **Spyta,** prezesa okręgu krakowskiego ZZM., **Kotlarskiego** i **Szymonka.** Pozatem były delegacje ze **Szczakowej, Trzebini, Sosnowca, Warszawy — Pragi, Łaz,** liczna z **Częstochowy, Koluszek,** i **Skierniewic.** Gremjalny udział w pogrzebie wzięli koledzy Zmarłego z Piotrkowa zarówno ze ZZM., jak i Zw. Drużyn Konduktorskich i ZZK.

Wieńce ofiarowali: dwa wieńce koledzy z Piotrkowa, jeden miejscowy oddział ZZK., ZZM. — Kraków, ZZM. — Częstochowa, ZZM. — Szczakowa. Również wieniec złożyła na trumnie administracja kolejowa w Piotrkowie.

Całą drogę z kościoła do grobu nieśli trumnę koledzy Zmarłego.

Nad grobem pierwszy przemówił kol. **Borkowski,** prezes Zarządu Gł. ZZM. imieniem Związku. P. inż. **Jędrzejak** złożył hołd Zmarłemu imieniem Dyrekcji PKP., kol. **Depta,** maszynista z Piotrkowa, imieniem kolegów, inż. **Horbatowski** imieniem administracji kolejowej w Piotrkowie, kol. **Spyt** imieniem kolegów z Krakowa. Ostatni przemówił kol. **Kudelski,** prezes miejscowego koła ZZM., dziękując w gorących słowach wszystkim żałobnikom za liczny udział w oddaniu ostatniej posługi.

Pienia żałobne na cmentarzu wykonał chór **„Harfa"** pod batutą **kol. Dylewskiego.** Piotrkowska Ochotnicza Straż Kolejowa pod kierownictwem kol. **Kosiackiego** utrzymywała porządek podczas pogrzebu.

**
*

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom ś. p. męża i ojca naszego Marjana Żychowskiego, a przedewszystkiem: księdzu proboszczowi Franciszkowi Psonce, ks. Leonowi Lipińskiemu, Ojcu Bernardynowi Franciszkowi Majewskiemu, PP. Naczelnikom Inżynierom: Jędrzejakowi, Kraśkiewiczowi, Horbatowskiemu, PP. Delegatom Centrali Związku Zawodowego Maszynistów z Warszawy i Kół tegoż Związku z Warszawy - Wschodniej, Krakowa, Szczakowej, Sosnowca, Łaz, Częstochowy i Piotrkowa, oraz Delegatom Koła ZZK. z Piotrkowa, jak również Prezesowi Koła Związku Maszynistów w Piotrkowie p. Kudelskiemu Maksymiljanowi i członkom Zarządu PP. Włodarskiemu Władysławowi, Będkowskiemu Władysławowi, a orkiestrze i chórowi kolejowemu w Piotrkowie, oraz wszystkim, którzy na swoich barkach nieśli drogie nam zwłoki ś. p. męża i ojca naszego, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Żona i dzieci.

Zarząd Koła miejscowego ZZM. w Piotrkowie składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy raczyli łaskawie wziąć udział w ostatniej posłudze dla członka naszego Koła

ś. p. **kol. Marjana Żychowskiego,**

padłego śmiercią tragiczną w wykonaniu obowiązków swego zawodu.

W szczególności dziękujemy:

P. Przedstawicielom władz i urzędów kolejowych: inż. **Jędrzejakowi,** inż. **Horbatowskiemu,** inż. **Kraskiewiczowi,** inż. **Dreckiemu,** inż. **Kordulasiewiczowi** i inż. **Tomaszewiczowi.** Przedstawicielom Zarządu Głównego w osobach kol. kol. **Borkowskiego i Sommerfelda,** Wiceprezesowi Zw. i Prezesowi Okręgu Krakowskiego, kol. **Spytowi** oraz delegacji kolegów krakowskich w osobach kol. **Szymonka i Kotlarskiego,** przedstawicielom Okręgu warszawskiego kol. kol. **Lisiewiczowi i Jaworskiemu,** delegacjom kół ZZM. z **Trzebini, Szczakowej, Sosnowca, Łaz, Częstochowy, Skierniewic i Warszawy.**

Reprezentantom bratnich Związków i zrzeszeń, orkiestrze kolejowej, hórowi „Harfa" pod batutą kol. **Dylewskiego,** wszystkim, którzy wygłosili przemówienia nad grobem, ofiarowali wieńce, kolegom zmarłego i wielotysięcznej rzeszy publiczności piotrkowskiej, która śmiertelne szczątki drogiego nam kolegi odprowadziła na wieczny spoczynek.

Zarząd Koła Miejscowego ZZM. w Piotrkowie.

SPOŁDZIELCZOŚĆ

SPOŻYWCY A PODWYŻKA KOMORNEGO

Spółdzielczość jest żywo zainteresowana w szeregu dziedzin gospodarczych kraju. Wobec powyższego w rubryce naszej poruszać będziemy zagadnienia ekonomiczne, zahaczające się o ruch spółdzielczy. W artykule niniejszem chcemy wyjaśnić sprawę, jak odbiłoby się podniesienie komornego na sile gospodarczej spożywców.

W prasie ukazują się od czasu do czasu notatki o przygotowaniu w kołach rządowych projektu podniesienia komornego. Była w nich mowa o podwyżce komornego o 72% w stosunku do obecnego, czy dojścia do parytetu przedwojennego. Wślad za notatkami przyszły sprostowania pół urzędowe, że na razie podwyżka ta jest nieaktualna i że sprawa ta nie jest jeszcze całkowicie przetrawiona.

Zdawałoby się, że kwestja ta została umorzona. Tymczasem w dniu 29 stycznia r. b. ukazała się w prasie notatka, że na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministów Min. Robót Publicznych p. N. Neugebauer zgłosił projekt podniesienia podatku od lokali z 8 na 20%. Sprawa zatem acz w mniejszych ramach jednak zasadniczo wypływa na widownię.

Jako główny motyw podwyżki komornego w starych domach wysuwa się głód mieszkaniowy i konieczność rozwinięcia budownictwa mieszkalnego. Zwolennicy projektów spodziewają się przez ściąganie podwyżek komornego — rozwinąć budownictwo, ożywić ruch przemysłowo-gospodarczy oraz zmniejszyć klęskę mieszkaniową.

Przyjrzyjmy się projektom krytycznie. Żyjemy w okresie niesłychanego przesilenia gospodarczego. Ekonomiści obliczają, że ilość bezrobotnych w Polsce dojdzie do 400.000 osób, zaś najniższy poziom w 1931 r. będzie wykazywać około 250.000 bezrobotnych. Jeżeli uwzględnimy, że zatrudnionych w przemyśle w Polsce jest około 1.200.000 robotników, to przeciętnie mamy do czynienia z 30% armją bezrobotnych.

Oczywiście tak wielkie bezrobocie ma silny wpływ na całość życia gospodarczego. Nawet będące jeszcze w ruchu gałęzie przemysłu pracują słabiej i mniej intensywnie. Bardzo dużo zakładów przeszło do systemu t. zw. częściowego zatrudnienia robotników. Stopa życiowa niesłychanie spadła i ma dalszą tendencję do spadku. **Statystyka wykazuje, że konsumcja cukru, tytoniu i innych artykułów codziennego spożycia zmalała w porównaniu z rokiem zeszłym (nie mówiąc już o poprzednich latach).**

Już dzisiaj komorne nawet w starych domach odgrywa poważną rolę w budżecie domowym mas pracujących. Przeliczenie przedwojennego wysokiego komornego stworzyło zjawisko, że czynsz komorniany dochodzi do piątej a często czwartej części budżetu rodzinnego. Podniesienie czy to bezpośredniego komornego, czy też podatku lokalowego — spowodowałoby realnie zjawisko, że komornicy, którzy już obecnie nie mają co egzekwować za podatki, czy inne należności mieli szersze pole do nowych wyczynów bezskutecznych.

A teraz druga kwestja — dla kogo budownictwo za uzyskane powyższą drogą sumy, byłoby przeprowadzone. Nikt absolutnie nie da gwarancji, że pieniądze, ściągane z rzeszy biednych sfer, nie pójdą na budowę pół czy całkowicie luksusowych domów mieszkalnych. Tym więcej, że już obecnie widzimy, jak wszelkiego rodzaju budowle państwowe, samorządowe czy społeczne, budowane są z nadmiernym przepychem i luksusem.

Spójrzmy teraz jak przedstawia się sprawa ta od strony właścicieli nieruchomości. Przewalutowanie hipotek miejskich zostało przeprowadzone krzywdząco dla właścicieli hipotecznych, natomiast zwolniło kamieniczników z długów przedwojennych. Hipoteki w 1924 r. zostały przeliczone na 15% wartości przedwojennych.

Przed wojną obciążenie hipoteczne wynosiło w Polsce około 5.000 miljonów obecnych złotych. Zredukowane zostało to obciążenie o 88%. Na hipotekach zostało tylko 570 miljonów, podarowano zaś kamienicznikom 4.430 miljonów. Gdyby od tej sumy obliczyć tylko 6% w stosunku rocznym, dałoby to kwotę 265 miljonów złotych rocznie. Byłoby za co budować i nawet obniżyć obecne procenty budowlane.

Całkowicie przyznajemy potrzebę rozwoju budownictwa mieszkalnego, jest to sprawa wielkiego znaczenia ze względów społecznych, ludzkich i kulturalnych. Musimy jednak stać na stanowisku, iż akcja budowlana nie może być przeprowadzana kosztem najbiedniejszych warstw pracujących oraz kosztem zmniejszenia spożycia.

W interesie państwa musi być utrzymana zasada, by komorne odpowiadało możności płatniczej warstw pracujących i inteligencji i robotników — natomiast sprawa mogłaby być regulowana kosztem sfer posiadających, a mianowicie kamieniczników, którzy naogół wyszli obronnie i wzmocnieni z zawieruchy wojennej.

SPÓŁDZIELNIE A ZNIŻKA CEN

W walce o tę zniżkę musi powstać wszędzie samoczynne zainteresowanie samego społeczeństwa. Czynnikiem, który to zainteresowanie budzi i rozwija, jest spółdzielczość. W prasie spółdzielczej niejednokrotnie umieszczano artykuły z wynikami ankiet zbieranych na prowincji w sprawie cen w detalu i w hurcie. Wszędzie stwierdzono, że w sklepach spółdzielczych jest taniej blisko o 4 i 5% w stosunku do cen rynkowych. Ponadto prawie wszędzie spółdzielnie spożywców stają się regulatorem cen, utrzymując je na poziomie zdrowej kalkulacji handlowej.

SPRAWY SŁUŻBOWE

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW ZAWIESZONYCH W SŁUŻBIE I WYSOKOŚĆ POTRĄCEŃ W RAZIE NIEUSPRAWIEDLIWIONEJ NIEOBECNOŚCI.

Z powodu rozbieżności w sposobie interpretowania postanowień obowiązującej pragmatyki Ministerstwo Komunikacji wydało rozp. z dn. 26.XII.1930 Nr. P. 2/25139/30 (Dz. Urz. M. K. Nr. 2 z r. 1931 poz. 10), w którem udzieliło następujących wyjaśnień:

1) Postanowienia § 31 pragmatyki nakazują potrącać uposażenie pracownika za czas nieusprawiedliwionej nieobecności na służbie. Ministerstwo wyjaśnia, iż za uposażenie w rozumieniu tego paragrafu uważać należy u pracowników etatowych, pobierających płacę na zasadzie ustawy z dnia 9.X.1923: uposażenie pobierane z tytułu posiadanej grupy i szczebla wraz z dodatkiem regulacyjnym (60 punktów), ew. stołecznym 20% dodatku w Warszawie lub kresowym (40% na Śląsku, w Gdyni), 10% podwyżkę i 15% dodatkiem z dodatkiem na mieszkanie, a u pracowników pełniących służbę na obszarze w. m. Gdańska i pobierających specjalne dodatki gdańskie — również i te dodatki. Oczywiście za nieobecność, trwającą krócej, aniżeli 1 miesiąc należy potrącić tylko stosunkową część określonego wyżej uposażenia, odpowiadającą ściśle liczbie dni nieusprawiedliwionej nieobecności.

W sprawie uposażenia pracowników zawieszonych w służbie omawiane rozporządzenie postanawia co następuje:

„Pracownikom, zawieszonym w służbie i pobierającym w czasie trwania zawieszenia, stosownie do postanowień § 116 wymienionego wyżej rozporządzenia Rady Ministrów, połowę uposażenia lub wynagrodzenia, należy 15% dodatek miesięczny i 5% zasiłek miesięczny wypłacać od połowy uposażenia (wynagrodzenia), dodatek mieszkaniowy zaś w całości.

Wstrzymanie wypłaty uposażenia lub wynagrodzenia w czasie trwania zawieszenia w służbie pracownika (§ 116 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów) powoduje również wstrzymanie wypłaty 15% dodatku

miesięcznego i dodatku mieszkaniowego, względnie 5% zasiłku miesięcznego.

Zasiłek na utrzymanie rodziny (żony i dzieci) zawieszonego w służbie pracownika (§ 116 ust. 3 rozporządzenia Rady Ministrów) może być przyznany najwyżej do wysokości połowy uposażenia (wynagrodzenia) danego pracownika, zwiększonej o 15% dodatku miesięcznego (od tej połowy) i o cały dodatek na mieszkanie. Zasiłek ten należy wypłacać na ręce żony, względnie opiekuna małoletnich dzieci pracownika, miesięcznie zdołu, bez jakichkolwiek potrąceń, dokonywanych przy wypłacie uposażenia (wynagrodzenia) pracownika, z kredytów, z których pokrywano uposażenie (wynagrodzenie) pracownika. Rodzinie pracownika, pobierającej od niego alimenty, może być przyznany i wypłacany zasiłek tylko do wysokości alimentów.

Opłaty szkolne, zwracane pracownikom na podstawie art. 10 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) i okólnika Prezesa Rady Ministrów z dnia 4 września 1925 r. Nr. 14604 tudzież rozporządzenia Min. Kom. z dnia 12 września 1925 roku Nr. I. 14842/4/25 nie podlegają ograniczeniu w czasie, w którym pracownicy pobierają zmniejszone uposażenie (wynagrodzenie). W razie wstrzymania pracownikowi całego uposażenia (wynagrodzenia) wstrzymuje się mu również zwrot opłat szkolnych.

Przy tej sposobności Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, że podstawę do obliczenia 15% dodatku miesięcznego i 5% zasiłku miesięcznego stanowi uposażenie względnie wynagrodzenie, które faktycznie przysługuje pracownikowi za dany miesiąc.

Wypłaconej nadwyżki wspomnianego dodatku oraz zasiłku (t. j. różnicy między pełnym, a zmniejszonym odpowiednio wymiarem dodatku i zasiłku) za czas od 1 września 1929 roku do dnia wydania niniejszego rozporządzenia nie należy przypisywać do zwrotu.

DODATEK MIESZKANIOWY DLA PIOTRKOWA, WIELUNIA I ŁUKOWA.

W wykonaniu postanowień obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 września 1930 r. mocą którego skonstatowano, iż miejscowości: Piotrków, Wieluń i Łuków zaliczone zostały mylnie do niższych klas dodatku na mieszkanie, M K. wydało rozporządzenie wykonawcze z dnia 23.I.1931 Nr. P. 2/31695/30 (Dz. Urz. M. K. Nr. 2 z r. 1931 poz. 11), w którem nakazuje wypłacić różnicę dodatku (Piotrków z klasy III do II-giej — Łuków i Wieluń z klasy IV do III-ciej) i to zarówno pracownikom w służbie czynnej, jak też emerytom, a także i osobom, które porzuciły służbę kolejową, jeśli zgłoszą się ze swemi pretensjami.

Równocześnie M. K. poleca wyrównać odpowiednio jednorazowy zasiłek, który pracownicy państwowi a także emeryci, wdowy i sieroty po nich otrzymali w r. 1927, a którego wysokość obliczona była na podstawie dodatku mieszkaniowego.

Rozporządzenie wskazuje ponadto źródła pokrycia budżetowego omawianych wyrównań.

Należy się spodziewać, iż obecnie po wydaniu rozporządzenia wykonawczego wyrównanie dodatku dla Piotrkowa, Wielunia i Łukowa, na które pracownicy zatrudnieni w tych miejscowościach już od kilku miesięcy daremnie wyczekują — wreszcie zostanie dokonane.

KATASTROFY.

W ciągu kilku ostatnich tygodni zdarzyła się na P. K. P. niespotykana w tak krótkim okresie czasu liczba poważnych katastrof kolejowych. Serję rozpoczęła katastrofa gdyńska, zakończyła ją jak dotąd, poważna katastrofa krakowska. Koledzy nasi, zarówno członkowie ZZM., jak też i maszyniści z poza naszych szeregów padli ofiarami na posterunku. Poważne szkody wyrządzone zostały mieniu Polskich Kolei Państwowych.

Opinja publiczna jest zaniepokojona i skłonna do przypuszczeń, że masowe katastrofy zgrupowane w tak krótkim okresie czasu, nie są w całej rozciągłości dziełami przypadku, lecz że mają przyczynę głębszą, natury ogólnej.

Jako fachowy organ służby parowozowej, nie mamy prawa bez dowodów i uzasadnienia wyrażać naszej opinji w tej sprawie. Dotychczasowy materjał nie pozwala zorjentować się należycie w przebiegu i przyczynach wydarzeń. Zmuszeni jesteśmy zatem wstrzymać się z oświetleniem tych przykrych wypadków tak długo, dopóki należycie skompletowany materjał dowodowy nie pozwoli nam na zajęcie głosu w tej sprawie.

POSADY DLA MASZYNISTÓW W INDJACH.

W poprzednim numerze „Maszynisty" zamieściliśmy wiadomość o posadach dla maszynistów w Indjach, powtórzoną za komunikatem prasowym Społecznej Ajencji Prasowej (P. A. S.).

Z powodu żywego zainteresowania jakie notatka ta wzbudziła wśród naszych czytelników, odnieśliśmy się do wspomnianej ajencji z prośbą o dostarczenie nam bliższych danych, pozatem, korzystając z naszych stosunków międzynarodowych, zwróciliśmy się do Międzynarodowej Federacji Transportowców z prośbą o szczegółowe informacje co do warunków pracy, uczciwości danego towarzystwa itd.

Uzyskanymi informacjami podzielimy się z czytelnikami na łamach „Maszynisty", dlatego poszczególnym kolegom nie będziemy odpowiadali na ich zapytania. Do czasu uzyskania tych informacyj **przestrzegamy interesujących się tą sprawą przed wszelkim przedwczesnym entuzjazmem, a tem więcej przed jakiemikolwiek, być może przedwczesnemi, decyzjami.**

SPRZĘGŁA AUTOMATYCZNE.

(I.T.F.). Jak wiadomo obecna konstrukcja sprzęgieł wymaga od przetaczającego personelu kolejowego bezpośredniej ręcznej manipulacji pod wagonami. Zarówno ze względów technicznych, jak też w celu przyspieszenia tempa pracy przetokowej manipulacja taka odbywa się najczęściej w czasie ruchu taboru. Rezultatem są setki wypadków śmiertelnych, których ofiarami padają kolejarze.

Wypadkom tym zapobiega skutecznie sprzęgło automatyczne, którego konstrukcja została już stosunkowo dawno, dzięki rozmaitym pomysłom i wynalazkom, pomyślnie rozwiązana. Cóż, kiedy zarządy kolejowe nie mają ochoty wprowadzić tych ulepszeń, pragnąc uniknąć kosztów z tem związanych.

Jest poważną zasługą Międzynarodowej Federacji Transportowców, iż udało się jej po wieloletnich usilnych staraniach przenieść zagadnienie automatycznych sprzęgieł na forum oficjalne, a mianowicie zainteresować niem Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie. (Biuro to jest organizacją międzynarodową oficjalną, związaną z Ligą Narodów, do którego należą wszystkie Państwa zrzeszone w Lidze). Międzynarodowe Biuro Pracy utworzyło dla tej sprawy specjalną Komisję, która zebrała się ostatnio dnia 2-go lutego b. r. w Genewie.

Międzynarodowy Związek Zarządów kolejowych przygotował na posiedzenie Komisji wyczerpujące sprawozdanie statystyczne, z którego wynika, iż w r. 1929 liczba wypadków z wynikiem bezpośrednio śmiertelnym przy spinaniu ręcznem wynosiła w r. 1929 na kolejach europejskich 239 (tak poważną zatem daninę krwi i życia składają kolejarze na ołtarzu oszczędności w budżetach kolejowych).

Ze sprawozdania technicznego wynika, iż istnieje realna możliwość zastąpienia sprzęgieł dotychczasowej konstrukcji sprzęgłami automatycznemi w czasie stosunkowo niedługim. Przybliżone obliczenia kosztów wskazują, że sprawa także i z tego punktu widzenia da się przy dobrej woli bez poważniejszych trudności załatwić.

Na podstawie rezultatów obrad Komisja uchwaliła jednogłośnie rezolucję uznającą wprowadzenie sprzęgieł automatycznych za skuteczny środek zapobiegania wypadkom śmierci i kalectwa personelu kolejowego. Na tej podstawie Komisja wystosowała pod adresem Zarządów Kolejowych prośbę o dołożenie starań, aby pożyteczne to urządzenie mogło być jaknajrychlej wprowadzone.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

OSTRZEŻENIE.

„Głos Maszynisty", pisemko, ukazujące się przygodnie pod redakcją t. zw. Bezpartyjnego Związku Maszynistów kolejowych (Pilecki, Burłaga, Czajka i tow.), podaje do wiadomości naiwnych czytelników fantastyczną wiadomość, jakoby członkowie występujący z ZZM. posiadali prawo do zwrotu wpłaconych wkładek i jakoby wielu kolegów już taki zwrot wkładek otrzymało.

Ostrzegamy wszystkich przed tą tanią i niesumienną propagandą oraz przed jej skutkami. Żaden Związek Zawodowy, nawet Bezpartyjny Związek Maszynistów, który się tym niewybrednym i kłamliwym sposobem agitacji posługuje, nie zwraca członkom występującym wkładek, o czem przekonać się łatwo z lektury statutu. Członek ZZM., zgłaszający wystąpienie nie posiada również prawa do zwrotu wkładek, wpłaconych na rzecz Kasy Odpraw Emerytalnych wobec czego żaden z secesjonistów nie tylko do tej pory zwrotu tych wkładek nie uzyskał, ale i nigdy w przyszłości uzyskać nie może.

Przeciwnie, dobrowolne wystąpienie ze Związku powoduje utratę wszystkich bez wyjątku praw członkowskich w tej liczbie także wszelkich pretensyj o zwrot wkładek, wpłaconych na rzecz K. O. E.

Konstatując okoliczność tę w imię prawdy przestrzegamy kolegów przed rezultatami niesumiennej agitacji.

Nie mając zamiaru rozwodzić się nad treścią wspomnianego na wstępie świstka, zawiadamiamy przy sposobności, iż z powodu zniewag i zniesławień w nim zawartych dotknięci wystąpili przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu na drogę sądową.

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dn. 31.I.31. w M. K. w sprawie kol. Lisiewicza — kol. **Borkowski.**

Dn. 3.II.31. w M. K. w sprawie kol. Lisiewicza — kol. kol. **Borkowski, Siadak.**

Dn. 5.II.31 w M. K. w sprawie kol. Lisiewicza kol. kol. **Borkowski.**

Dn. 6.II.31. w M. K. w sprawie kol. Lisiewicza — kol. **Borkowski.**

Dn. 9.II.31 w D. O. K. P. Lwów w sprawie kol. Majlicha — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Kuczkowski.**

Dn. 11.II.31 w M. K. w sprawach osobistych kol. Chełminiaka z Wągrowca, Dala z Gdyni, Sujki z Siedlec, Jakubowskiego z Warsz.-Pragi, Kamińskiego z Łodzi, oraz w sprawie urlopów dla członków Zarządu Głównego — kol. **Borkowski.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

Dn. 29.I.31. Zebranie Koła Piotrków — kol. **Sommerfeldt.**

Dn. 6.II.31. Zebranie C. K. P. — kol. **Siadak.**

Dn. 9.II.31. Zebranie koła Lwów— kol. kol. **Borkowski — Komorowski.**

Dn. 11.II.31. Pogrzeb ś. p. kol. Marjana Żychowskiego w Piotrkowie — kol. kol. **Borkowski, Spyt, Sommerfeldt, Szymonek, Lisiewicz, Jaworski.**

Dn. 15.II.31. — Otwarcie Dworca Autobusowego, wybudowanego przez Centralny Związek Właścicieli Autobusów na placu ZZM. w Alejach Jerozolimskich 123 w Warszawie — kol. **Borkowski.**

ECHA ZARZĄDZENIA O WSTRZYMANIU AWANSÓW.

Zarządzenie rządu, postanawiające wstrzymanie awansów, przyjęć na etat, ustaleń i t. p. odbiło się głośnem echem we wszystkich naszych ośrodkach organizacyjnych. Przy sposobności dorocznych Zjazdów Okręgowych i Walnych Zebrań Kół a często na specjalnie w tym celu zwołanych zebraniach członkowie Z. Z. M. protestują stanowczo i energicznie przeciw temu zarządzeniu, odbierającemu licznym pracownikom możność uzyskania wyższej grupy uposażeniowej lub ustalenia w służbie kolejowej.

Otrzymujemy masowe rezolucje protestacyjne, podkreślające krzywdę wyrz[illegible]zoną w ten sposób przedewszystkiem pracownikom służby parowozowej dla których możność awansu przez szereg lat była ograniczona, a w niektórych Okręgach Dyrekcyjnych nie istniała zupełnie. Żywy odruch niezadowolenia jest najlepszym dowodem, jak dotkliwym jest cios, który nas ostatnio dotknął.

Rejestrujemy nadsyłane nam rezolucje celem zużytkowania ich w naszej akcji związkowej wdrożonej celem uchylenia krzywdzącego zarządzenia. Natomiast nie podajemy treści poszczególnych rezolucyj zarówno z powodu poważnej ich ilości, jak też i dlatego, że przytoczona w nich argumentacja pokrywa się najczęściej z treścią memorjału Prezydjum, wniesionego do p. Ministra Komunikacji i podanego w pełnem brzmieniu w Nr. 2 „Maszynisty" z r. b.

KRAKÓW-PŁASZÓW.

Zebranie Koła. Dnia 29 stycznia r. b. odbyło się zebranie członków Koła miejscowego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu we Lwowie. 2) Sprawa awansów. 3) Wolne wnioski. W zebraniu uczestniczył Wiceprezes Zw. — kol. **Spyt.**

Zebranie zagaił Przewodniczący Koła — kol. **Szypuła**, zdając sprawozdanie z przebiegu obrad Zjazdu Z. Z. M. we Lwowie. Następnie udzielił głosu kol. Spytowi, który omówił szereg spraw postulatowych. Po przemówieniu kol. Spyta wywiązała się dyskusja, zakończona uchwaleniem rezolucji treści następującej:

„Zebrani w dniu 29 stycznia 1931 r. maszyniści Koła Kraków — Płaszów akceptują uchwałę Zjazdu we Lwowie w sprawie pobierania składek członkowskich z wolnej ręki.

Zebrani protestują przeciwko wstrzymaniu awansów należnych na dz. 1 stycznia 1931 r., domagając się wystąpienia w tej sprawie na terenie Ministerstwa Komunikacji. Ze swej strony przyrzekają jak najdalej idące poparcie i solidarność.

Zarządowi Głównemu Z. Z. M. zebrani wyrażają podziękowanie i zaufanie za dotychczasową pracę dla dobra członków.

TRYBUNA ZWIĄZKOWA

CO MUSIMY BUDOWAĆ?

Dnia 14 grudnia 1930 r. otwarty został dom związkowy we Lwowie, przeznaczony na siedzibę Zarządu Okręgu i Koła lwowskiego i na ośrodek życia organizacyjnego i towarzyskiego oraz pracy kulturalno-oświatowej naszych lwowskich kolegów.

Wzniesienie tego budynku jest dziełem wzniosłem i pięknem, z którego koledzy nasi będą czerpać posiłek duchowy.

Artykuł wstępny „Maszynisty" z dnia 1-go stycznia 1931 r. podaje, że wzniesienie tej budowli jest realizacją pierwszego punktu programu budowlanego, który przewiduje budowę dalszych siedzib dla innych Okręgów i Kół ZZM.

I nad tą sprawą trzeba się zastanowić: czy mamy najpierw budować domy dla celów organizacyjnych i kulturalno - oświatowych, czy też nie należałoby w pierwszym rzędzie wybudować lub też kupić domu wypoczynkowego w jakiejkolwiek miejscowości kuracyjnej, jak Zakopane itp., w którym członkowie ZZM. i ich rodziny, mogliby spędzić urlop wypoczynkowy, lub przeprowadzić kurację.

Bo czyż nie wiemy, że my, służąc w ciężkich warunkach, jesteśmy często narażeni na przeziębienia, co staje się przyczyną chorób piersiowych, reumatyzmu i t. p.. To też członkowie naszego Związku bardziej, niż kto inny, potrzebują tego zasłużonego wypoczynku.

Inne Związki i organizacje budują czy też kupują podobne domy wypoczynkowe i sanatorja i w miarę możności użyczają nam wolnych miejsc w tych instytucjach, ale to sprawy należycie nie rozwiązuje.

Związek nasz zasobny materjalnie, mógłby własnym wysiłkiem wybudować lub też kupić podobny dom, z którego członkowie nasi za niewielką opłatą mogliby korzystać.

Podając powyższe uwagi, wzywam kolegów do wypowiedzenia się w tej sprawie na łamach naszego pisma i kończę swoje uwagi słowami: „W zdrowym ciele, zdrowy duch".

I. Dylewski.

ALEKSANDRÓW.

Zebranie Koła. Dnia 26 grudnia 1930 r. odbyło się zebranie członków Koła miejscowego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ze Zjazdu we Lwowie. 2) Wybory nowego Zarządu. 3) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił Przewodniczący Koła, ko.l **Lewiński**, zdając szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu Przewodniczących Kół we Lwowie. Kol Sowiński omówił przebieg uroczystości poświęcenia i otwarcia Domu związkowego. Na zakończenie odczytał rezolucję Zjazdu Zebrani przyjęli z wielkim zadowoleniem wiadomość, że Zjazd uchwalił ściągać wkładki członkowskie z wolnej ręki, wyrażając Zarządowi Głównemu Z. Z. M. votum zaufania i podziękowanie za silne i stanowcze stanowisko w obronie samodzielności Z. Z. M.

Wybory do nowego Zarządu Koła postanowiono przeprowadzić tajnie.

Dnia 4 stycznia r. b. nastąpiło otwarcie urny wyborczej i ogłoszenie wyników głosowania. Na Przewodniczącego wybrano kol. **Sowińskiego** Wiktora, na sekretarza — kol. **Piaseckiego** Ignacego, na skarbnika — kol. **Wyszyńskiego** Piotra Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Habuz** Edward, **Balcerak** Józef i **Machalski** Wiktor.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Z. Z. M.

BIELSKO.

Zebranie Koła. Dnia 5 lutego r. b. odbyło się zebranie Koła Z. Z. M. któremu przewodniczył kol. **Okrzesik**, sekretarzował — kol. **Janczała**. Porządek dzienny obejmował: 1) Sprawozdanie Zarządu Koła z działalności za ubiegły okres. 2) Dyskusja nad sprawozdaniem. 3) Wybór nowego Zarządu. 4) Wolne wnioski.

Przewodniczący Kola, kol. Okrzesik zdał ogólne sprawozdanie z prac Zarządu Koła, sekretarz omówił sprawy organizacyjne, skarbnik zdał sprawozdanie finansowe. Nad sprawozdaniem Zarządu wywiązała się dyskusja. w której zabierało głos wielu kolegów. Na wniosek Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej kol. Pawełka uchwalono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

W pkt. porządku dziennego wybrano Zarząd Koła w następującym składzie: Przewodniczący — kol. **Okrzesik Józef**, zast. przew. — kol. **Pawełek** Józef, sekretarz — kol. **Janczała Marjan**, skarbnik — kol. **Lanc** Karol. Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Marklewski** Alojzy **Palichowski** Franciszek, **Ehrönheffer** Feliks.

W wolnych wnioskch omawiano sprawy lokalne.

GRODNO.

Zebranie Koła. Dnia 9. stycznia r. b. odbyło się zebranie członków Koła miejscowego Z. Z. M. w Grodnie. Porządek dzienny obejmował: 1) Sprawozdanie Zarządu Koła z działalności. 2) Wybór Zarządu Koła 3) Wolne wnioski. Zebraniu przewodniczył kol. Wojciechowski Stanisław, sekretarzował — kol. Rogaczewski.

Sprawozdanie organizacyjne zdał Przewodniczący Koła kol. **Wojciechowski**, sprawozdanie kasowe skarbnik Koła — kol. **Kowalewicz**. Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Koła przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, które dały następujące wyniki: Przewodniczcy — kol. **Wojciechowski** Stanisław, sekretarz — kol. **Rogaczewski** Jan, skarbnik — kol. **Kowalewicz** Józef. Komisja Rewizyjna — kol. kol. **Jaworski** Mikołaj i **Podracki** Zenon.

W wolnych wnioskach omawiano wewnętrzne sprawy Koła.

PODZIĘKOWANIA.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. p. **Włodzimierza Podwórnego**,

a w szczególności: Wielebnemu księdzu Proboszczowi Połomskiemu, przedstawicielom Dyrekcji Gdańskiej, Zarządowi Okręgowemu ZZM., Przewodniczącemu Koła miejscowego ZZM., kol. Wierzbickiemu, delegacjom poszczególnych Kół ZZM., orkiestrze z Kartuz, Związkowi Konduktorów z Kościerzyny i z Kartuz, Związkowi Powstańców i Wojaków z Kartuz, miejscowym władzom kolejowym oraz wszystkim kolegom Zmarłego składa serdeczne podziękowanie w imieniu stroskanej rodziny

Zarząd Koła Z. Z. M. Kartuzy.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.